

Pies pogrzebany

Wpisany przez Mariusz Wis

czwartek, 17 maja 2012 16:02 - Poprawiony wtorek, 05 czerwca 2012 15:06



Po uchwaleniu ustawy emerytalnej przez Sejm, przewodniczący Solidarności Piotr Duda oburzony zachowaniem posłów, próbował w wywiadzie telewizyjnym przypomnieć, że posłowie powinni pamiętać, iż wybierają ich obywatele, a nie szefowie partii. I tutaj przewodniczący Solidarności minął się z prawdą. Jest całkowicie odwrotnie. W naszym, polskim systemie wyborczym to szefowie partii, *de facto*, decydują o tym kto może zostać posłem. Wyborcy tak naprawdę swoim krzyżykiem legitymizują tylko ten wybór. Niestety nie tylko szef związku zawodowego tkwi w błędzie, ale wielu polityków, nie mówiąc już o politologach, co jest nie tylko żenujące, ale wręcz smutne. O obywatelach nawet nie wspominam, bo tak naprawdę skąd oni mają o tym wiedzieć, skoro nie uczą się tego w szkołach ani na uczelniach z politologicznymi włączniami.

Gdzie jest więc *pies pogrzebany* degrengolady wypowiedzi sejmowych? Odpowiadam – w systemie wyborczym. Poseł występując w Sejmie, wręcz automatycznie i podświadomie, jak pies Pawłowa, swoimi słowami stara się przypodobać wodzowi, a nie wyborcom w okręgu. On dobrze wie, że jego los polityczny zależy tylko i wyłącznie od szefa partii. Im bardziej okaże się *dzielnym żołnierzem*

gotowym bezwzględnie przyłożyć wrogowi politycznemu, tym bardziej zwiększają się jego szanse na dobre miejsce na liście wyborczej. Zupełnie odwrotnie jest w systemie jednomandatowym w takiej Francji czy Wielkiej Brytanii. Nim poseł otworzy usta zawsze pomyśli, czy to spodoba się większości w jego okręgu wyborczym. A większość, z samej tylko matematyki, jest umiarkowana, a nie skrajna, więc trzeba zachować umiar, aby zyskać przychylność w jednomandatowym okręgu wyborczym. Tam gdzie wybiera się tylko jednego posła w okręgu, skrajni populiści, faszyci czy lewacy w wyborach nie wygrywają. Dowiódł tego profesor Norman Schofield, z Centrum Studiów Politycznych na Uniwersytecie Waszyngtona w Saint Louis, który skorzystał z equilibrium (prawa równowagi) Nasha, matematyka, noblisty, znanego z filmu

Piękny umysł

. Ręce opadają, gdy stwierdzi się, że te sprawy nie interesują polskich politologów. Całe szczęście, że są jeszcze w Polsce hobbyści, badacze systemów wyborczych.

Profesor Sorbony Ludwik Stomma, polski historyk i publicysta, mieszkający we Francji, napisał, że lubi słuchać dysput w parlamencie francuskim, gdyż to poezja dla ucha. Parlamentarzyści prześcigają się nie tylko w treści, ale i formie. Nie inaczej jest w parlamencie brytyjskim. Niestety u nas jest odwrotnie, po prostu kloaka. A będzie jeszcze gorzej, bo ten system odpycha od polityki ludzi mądrych i wrażliwych, przyciągając wszelkiej maści karierowiczów i

Pies pogrzebany

Wpisany przez Mariusz Wis

czwartek, 17 maja 2012 16:02 - Poprawiony wtorek, 05 czerwca 2012 15:06

nieudaczników, których jednym przymiotem jest sprawność w rzucaniu obietnic i obelg.

Mariusz WIS

Notkę opublikowała warszawska gazeta "Południe".

Mariusz WIS jest prezesem Fundacji im. J. Madisona Centrum Rozwoju Demokracji - JOW. Publikuje m.in. na łamach "Rzeczpospolitej" oraz warszawskiej gazety "Południe".